

Według prof. Hartmana to Polacy napadli na Rosję

16 sierpnia 2019

Profesor Jan Hartman wywołał prawdziwą burzę na „Twitterze”. W 99. Rocznicę Bitwy Warszawskiej i święto Wojska Polskiego podzielił się swoją opinią na temat wojny polsko-bolszewickiej.

Wczoraj w Polsce odbywały się uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego, ustanowionego na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej stoczonej podczas wojny polsko-bolszewickiej.

W rosyjskiej myśli historycznej wojna ta nosi nazwę „sowiecko-polskiej”, czyli polsko-radzieckiej. Są też pewne rozbieżności w podejściu do tych wydarzeń w Polsce i Rosji. Według polskiej historii za początek tej wojny uznaje się operację „Wisła”, która rozpoczęła się z rozkazu Włodzimierza Lenina 18 listopada 1918 roku. Niektórzy historycy podają też datę 4 stycznia 1919 roku – dzień, w którym wojska bolszewickie zaatakowały Wilno i znajdujące się tam jednostki polskie. Walki toczyły się do października 1919 roku, po czym zostały przerwane rozmowami pokojowymi.

Natomiast w maju 1920 roku siły polskie, po zawarciu porozumienia z ukraińskim przywódcą Semenem Petlurą, wkroczyły do Kijowa. Armia Czerwona podjęła ofensywę, zbliżając się do Warszawy. W Bitwie Warszawskiej zwyciężyli Polacy, rzucając się w pościg za wojskami bolszewików, co w polskiej historii nosi nazwę „Cudu nad Wisłą”.

W rosyjskiej historiografii jako datę początku wojny polsko-bolszewickiej podaje się styczeń 1919 roku. 19 grudnia 1918 roku polski rząd postanowił zająć Wilno, gdzie polskie jednostki wkroczyły 1 stycznia 1919 roku. Jednak już 5 stycznia w wyniku starcia zbrojnego kontrolę nad Wilnem przejęła Armia Czerwona.

Wiosną 1919 roku miały miejsce działania wojenne między polskimi wojskami a Armią Czerwoną, podczas których nowe terytoria na wschód od linii Curzona przeszły pod kontrolę Polski.

Na początku jesieni 1919 roku podczas negocjacji z radzieckimi przedstawicielami polskie dowództwo zgodziło się przerwać operacje wojskowe na froncie radziecko-polskim. W ten sposób rząd radziecki osiągnął wytchnienie i możliwość skoncentrowania wszystkich sił na prowadzeniu działań wojskowych przeciwko „białym”. Polskie wojska rozpoczęły nowe działania wojenne wiosną 1920 roku i na początku maja zajęły Kijów.

Jednak latem 1920 roku sytuacja na frontach wojny domowej w Rosji radykalnie się zmieniła, a Armia Czerwona mogła już skoncentrować poważne siły na froncie polskim. Na początku czerwca 1920 roku polskie wojska zostały zmuszone do opuszczenia Kijowa, a na początku lipca Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę na Białorusi. Rząd radziecki miał zatrzymać natarcie na linii Curzona, ale Armia Czerwona posunęła się dalej na Warszawę.

Profesor Hartman postanowił „przypomnieć rodakom, jak było”, kiedy napisał na Twitterze: „W sprawie wojny z bolszewicką Rosją w 1920 r. to tylko chciałem nieśmiało przypomnieć, że to Polacy napadli na Rosję, a nie odwrotnie” – pisze Hartman. „Mieliśmy niezbyt mądry obyczaj rajdów na wschód, a potem się oburzaliśmy, że zabory, że inwazje. Trza w domu siedzieć” – podsumował.

Internauci są oburzeni. Post na „Twitterze” ma już ponad tysiąc komentarzy, kilkadziesiąt udostępnień, ale i kilkaset polubień.

Wypowiedź Hartmana wywołała kontrowersje nie tylko w mediach społecznościowych. W imieniu środowisk prorządowych, które bronią bezkrytycznie polskiej perspektywy, głos zabrał

historyk Sławomir Cenckiewicz, obecnie dyrektor Wojskowego Biura Historycznego. „Apeluję do wszystkich mediów – w tym internetowych, o porozumienie ponad podziałami, by bojkotować, nie zapraszać i nie cytować Jana Hartmana po tym, co napisał dziś o agresji sowieckiej na Polskę i wojnie 1920 r.” – napisał wczoraj na „Twitterze”. „Proszę Was, zróbcie to ze względu na ofiarę życia obrońców Ojczyzny” – dodał.

Natomiast lewicowi komentatorzy przyznają wpisowi rację. Prof. Jerzy Kochan, socjalista, wykładowca Uniwersytetu Szczecińskiego, napisał mocny komentarz na „Facebooku”: „Przecież to oczywiste i wszyscy o tym wiedzą. Tylko nieuki i durnie nie wiedzą”.

Jeden z internautów, publikujący z konta Ernst Heidegger, napisał komentarz, który zdaje się wyjaśniać stanowisko obu stron: „Prof. Hartman upraszcza i prowokuje. Starania Polski o przyłączenie do dopiero powstałego państwa terenów Kresów Wschodnich, tj. Litwy, Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, uzasadniane historycznie i ideologiczne – tradycja jagiellońska i plany federacyjne Piłsudskiego, były najkrócej rzecz ujmując przeciwne rosyjskim interesom w tym regionie. Plany Piłsudskiego zmaterializowały się podczas wyprawy kijowskiej, na co strona rosyjska zareagowała. Ciężko tutaj doszukiwać się agresji na Rosję, bardziej rywalizacja obu państw o nowe granice”.

Źródło: pl.SputnikNews.com